

Agnieszka Latos-Nadstoga

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Między integracją a segregacją Studium socjologiczne polskich migrantów w Wielkiej Brytanii na przykładzie Banbury

Abstract: Mass migration from Poland to the UK since EU accession is a new phenomenon in the history of both countries. This paper presents the results of in-depth interviews with Polish migrants and key informants, participant observation and analysis of newspaper articles. The aim of the research is to show how Poles adapt to a new life in the UK in terms of socio-cultural, economic, political and spatial dimensions. The focus is put on connections within their own ethnic community, with members of the host society and with institutions of the host country, along with position in the UK's labour market and language and cultural competences of Polish migrants. Integration is not possible without a friendly environment. Therefore this research also considers whether the host society creates positive conditions for successful integration of Polish migrants. In this way, it was possible to indicate whether we can talk about integration or segregation in the case of Polish migrants in the UK.

Key words: integration, segregation, migration.

Informacje o badaniach

Problem badawczy oraz pytania badawcze

Celem przeprowadzonych badań było sprawdzenie, w jaki sposób Polacy przystosowują się do życia na emigracji w wymiarze społeczno-kulturowym, ekonomicznym, politycznym i przestrzennym. Nacisk został położony na relacje społeczne, kompetencje językowe i kulturowe polskich migrantów. To wszystko

pozwoili określić, czy w ich przypadku mamy do czynienia z integracją czy segregacją oraz czym to się przejawia.

Integracja jest tutaj rozumiana jako proces przystosowania się do życia w nowym społeczeństwie, polegający na tym, że migranci bez rezygnacji ze swojej odrębności kulturowej (wartości, wierzeń, tradycji) mogą przejmować niektóre elementy nowej kultury, akceptują podstawowe wartości nowego społeczeństwa oraz uczestniczą w życiu społecznym, kulturowym, ekonomicznym i politycznym kraju przyjmującego (S.S. Kazarian, D.R. Evans, 2001; J.W. Berry, 1980).

Natomiast segregacja postrzegana jest jako przeciwieństwo integracji, czyli proces przystosowania się do życia w nowym społeczeństwie, polegający na zachowaniu przez migrantów odrębności kulturowej, nieakceptowaniu podstawowych wartości nowego społeczeństwa oraz braku uczestnictwa w życiu społecznym, kulturowym, ekonomicznym i politycznym nowego kraju (K. Chun, P. Balls-Organista, G. Marin, 2003).

W celu odpowiedzi na główne pytanie badawcze zostały postawione następujące pytania szczegółowe:

1. Jak przebiegają relacje społeczne polskich migrantów z innymi Polakami, ze społecznością przyjmującą oraz brytyjskimi instytucjami formalnymi?
2. W jaki sposób Polacy radzą sobie z pokonywaniem bariery językowej, aby móc funkcjonować w nowym kraju?
3. Jak Polacy funkcjonują na brytyjskim rynku pracy?
4. Jak wygląda rozmieszczenie polskich migrantów w przestrzeni miasta oraz ich dostęp do jego zasobów?
5. Czy Polacy przejmują elementy kultury brytyjskiej (wartości, praktyki religijne, tradycje, obyczaje) i mają poczucie przynależności oraz związku z nowym krajem?
6. Czy w przypadku polskich migrantów możemy mówić o zamknięciu (izolacji), a jeśli tak, to w jakich wymiarach (społecznym, kulturowym, ekonomicznym, przestrzennym)?
7. Czy Wielka Brytania stwarza przychylne warunki (społeczne i instytucjonalne) do integracji polskich migrantów?
8. Jakie czynniki mają decydujący wpływ na proces integracji polskich migrantów w Wielkiej Brytanii?

W badaniu weryfikacji poddano następujące hipotezy badawcze:

1. Polacy utrzymują kontakty przede wszystkim z innymi migrantami.
2. Polacy pracują poniżej swoich kwalifikacji.
3. Migranci są silnie związani z polską tradycją.
4. Poziom znajomości języka angielskiego wśród polskich migrantów jest dość niski.

Metody badawcze

Przeprowadzone badania miały charakter jakościowy. Zostały zrealizowane pomiędzy marcem a wrześniem 2012 roku w Banbury. Jest to miasteczko położone w południowo-zachodniej części Wielkiej Brytanii, w hrabstwie Oxfordshire, w okręgu (district) Cherwell. Liczy około 44 tys. mieszkańców. Szacuje się, że przebywa tam obecnie 1,5—2 tys. Polaków.

Podstawową metodę zrealizowanych badań stanowił indywidualny wywiad pogłębiony (częściowo ustrukturalizowany). Pozwoliło to na stworzenie badanym możliwości pełnego wyrażania swoich uczuć, motywów działania oraz doświadczeń związanych z migracją. Przeprowadzenie badań wśród migrantów zawiera dużo wyzwań, zarówno natury metodologicznej, jak i organizacyjnej. Wywiady pogłębione okazują się bardzo skuteczną metodą, pozwalającą na uzyskanie cennych informacji o migrantach (A. Kicingier, A. Weiner, 2007).

Łącznie przeprowadzono 64 wywiady z polskimi migrantami i 7 wywiadów z ekspertami społecznymi (nauczycielem języka angielskiego, dwoma księżmi, przedstawicielem Stowarzyszenia Polaków w Banbury, przedstawicielem policji, przedstawicielem władz lokalnych, pracownikiem agencji pracy).

W prezentowanych badaniach wykorzystano również metody:

- analizy treści artykułów prasowych dotyczących polskich migrantów, opublikowanych po 2004 roku w gazecie „The Banbury Guardian”, celem było ustalenie, jaki obraz polskiego migranta kształtuje lokalna prasa;
- analizy dokumentów oficjalnych, sprawozdań i raportów, wydanych głównie przez Oxfordshire County Council, Cherwell District Council oraz Banbury Town Council; zamiarem było określenie, jakie warunki do integracji stwarza miasto;
- obserwacji uczestniczącej spotkań Stowarzyszenia Polaków w Banbury w celu bliższego zapoznania się z działalnością tej organizacji.

Scenariusz wywiadu, według którego przeprowadzono rozmowy z migrantami, stanowił listę pytań, o których kolejności i formie zadawania decydował badacz. Można wyróżnić cztery sfery zagadnień poruszanych w wywiadach z polskimi migrantami. Pierwsza, obrazująca realacje społeczne polskich migrantów z innymi Polakami, członkami społeczeństwa przyjmującego oraz instytucjami formalnymi. Druga, związana z problemem bariery językowej wśród migrantów oraz ich poziomem znajomości języka angielskiego. Trzecia, odnosząca się do pozycji migrantów na brytyjskim rynku pracy. Czwarta, obejmująca zagadnienia związane z tożsamością kulturową i etniczną migrantów oraz ich poczuciem związku z nowym krajem.

Scenariusz wywiadu z ekspertami społecznymi składał się z dwóch zestawów pytań. Pierwszy zawierał pytania ogólne, skierowane do wszystkich ekspertów. Miały one na celu uzyskanie informacji na temat integracji/segregacji polskich migrantów w Banbury. Druga część wywiadu obejmowała pytania poświęcone kontaktom różnych instytucji z Polakami oraz roli tych instytucji w procesie integracji migrantów.

Dobór próby badawczej

Badaniem zostali objęci polscy migranci, którzy mieszkają w Banbury co najmniej od roku. Wszyscy respondenci byli pełnoletni, urodzili się w Polsce i wyemigrowali do Wielkiej Brytanii po 2004 roku.

Migrantów zalicza się do populacji ukrytych, dla których utworzenie aparatu losowania jest niemożliwe (J. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, 2008), dlatego próba miała charakter celowy ustrukturyzowany z uwzględnieniem płci i wykształcenia na podstawie danych statystycznych pochodzących z Labour Force Survey. Zastosowano tutaj metodę „kuli śnieżnej”. Badanie rozpoczęto od zwerbowania kilku pierwszych osób, które zaprosiły do badania kolejnych respondentów, a oni następnych.

W ten sposób w badaniach wzięły udział 43 osoby z wykształceniem wyższym, 8 osób z wykształceniem średnim, 12 z zawodowym i jedna z podstawowym. Zdecydowana większość respondentów była w wieku 25–34 lat. Przebadano 35 mężczyzn i 29 kobiet.

Wyniki badań

Integracja i segregacja w świetle warunków instytucjonalnych

Z przeprowadzonej analizy dokumentów oraz wywiadów z ekspertami społecznymi wynika, że władze lokalne oraz różne instytucje stwarzają polskim migrantom odpowiednie warunki do integracji.

Władze lokalne mają na celu budowanie dobrze zintegrowanej społeczności, opartej na równości szans i dobrych relacjach między osobami o różnym pochodzeniu. Realizowana jest „Strategia Zrównoważonej Społeczności Cherwell” (*Cherwell Sustainable Community Strategy*). Przez organizowanie licznych imprez oraz spotkań informacyjnych dąży się do budowania silnej integracji społeczeństwa. Prowadzony jest Klub Pracy (*Job Club*) oraz program edukacji dorosłych (*Adult Learning*). W ramach tego ostatniego dostępne są różne kursy, w tym języka angielskiego.

Miejscowy college oprócz nauki praktycznego języka umożliwia migrantom poznanie elementów kultury i historii brytyjskiej. Wiedza ta jest niezwykle przydatna dla osób, które planują w przyszłości ubiegać się o obywatelstwo brytyjskie.

Instytucja policji przy pomocy zatrudnionych „łączników ze społeczeństwem oraz mniejszościami etnicznymi” organizuje liczne akcje informacyjne. Ich głównym celem jest edukacja prawna migrantów.

Statutowym celem Stowarzyszenia Polaków w Banbury jest promowanie polskiej kultury oraz pomoc migrantom w integracji ze społeczeństwem brytyjskim,

udzielanie informacji w kwestiach edukacyjnych, prawnych, zatrudnienia oraz socjalnych.

Z inicjatywy tego Stowarzyszenia powstał polski portal internetowy www.polacy-banbury.pl, polska szkoła sobotnia oraz polska parafia. Kilka razy w roku odbywają się polskie imprezy i wycieczki do różnych miejsc w Wielkiej Brytanii. Organizacja ta reprezentuje społeczność polską na wszystkich oficjalnych uroczystościach odbywających się w mieście.

Na podstawie analizy artykułów prasowych można stwierdzić, że lokalna gazeta prezentuje bardzo pozytywny obraz polskich migrantów. Ukazuje się ich jako dobrych pracowników i idealnych lokatorów, którzy nie sprawiają żadnych kłopotów. Dostrzega się również liczne korzyści, jakie wynikają z obecności Polaków w mieście.

Relacje społeczne polskich migrantów

Badano trzy płaszczyzny relacji społecznych, w które migranci są w różnym stopniu zaangażowani: relacje z członkami własnej grupy etnicznej, relacje z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego oraz relacje z brytyjskimi instytucjami formalnymi.

Zdecydowana większość badanych utrzymuje kontakty towarzyskie nie tylko z Brytyjczykami, ale również z osobami innej narodowości. Niewielu migrantów przyznało, że spędza czas wolny wyłącznie z polskimi znajomymi. Badani, którzy utrzymują kontakty z osobami innej narodowości, ale nie z Brytyjczykami, często nie potrafili wyjaśnić, dlaczego tak jest. W nielicznych przypadkach wspominali o braku czasu, niedostatecznej znajomości języka angielskiego czy braku sposobności. Można jednak wysunąć wniosek, że wpływ na to mógł mieć fakt, że prawie wszystkie z tych osób doświadczyły w przeszłości ze strony Brytyjczyków złego traktowania, przejawów niechęci czy dyskryminacji. Wydarzenia te mogły spowodować wytworzenie pewnego dystansu, a nawet obawy przed zawieraniem bliższych znajomości z Brytyjczykami. Nie bez znaczenia może być również poczucie niepewności czasami odczuwane przez niektórych migrantów:

Pamiętam, jak ja na początku bałam się, co to będzie, jacy oni są, jak będą mnie traktować.

Chociaż połowa badanych wskazała, że doświadczyła kiedyś złego traktowania ze strony Brytyjczyków, to część z nich zdaje sobie sprawę z tego, że niekiedy mogły to być sytuacje błędnie przez nich zinterpretowane w wyniku braku znajomości języka angielskiego lub kultury brytyjskiej:

Mnie się wydaje, że łatwo jest to zinterpretować jako rasizm, ponieważ kultury nasze są tak różne.

Takie wnioski można również wyciągnąć z wypowiedzi badanych, którzy przyznają, że częstotliwość takich sytuacji zmniejszała się wraz z długością pobytu w nowym kraju:

Zdarzało mi się czasami [...]. Ale w chwili obecnej to jest dużo rzadsze.

Błędem byłoby jednak sądzić, że migranci zawsze źle odczytywali intencje Brytyjczyków. Większość opisanych przez nich sytuacji jasno wskazuje na przejawy niechęci czy dyskryminacji:

6,5—7 lat temu szedłem sobie z kolegą, wtedy wracaliśmy [...] i jakiś młody rowerzysta, nastolatek, zahaczył kolegę rowerem i mój kolega się odezwał [...]. A ten podleciał i zaczął się rzucać, że on się tu urodził i co my tu chcemy, że on ma prawo do wszystkiego, a my do niczego.

Pracowała tam Angielka, która ignorowała wszystkich obcokrajowców. Kiedy wchodziła mówiła hello i wymieniała imiona osób brytyjskiego pochodzenia, żeby obcokrajowcy nie mieli złudzeń, że wita się z nimi, tak samo było z pożegnaniem. Poza tym nie rozmawiała w ogóle z obcokrajowcami. Ale nie zagrażała tam długo miejsca, z powodu tego zachowania wyrzucono ją z pracy.

Przyszedł kiedyś team leader, kolega zamiatał swoje stanowisko pracy pod koniec dnia i ten team leader podszedł, wyrwał kartkę z zeszytu i zwinął tę kartkę, rzucił na ziemię, kopnął i powiedział: nie zapomnij o tym.

Można uznać, że sytuacje te nie były na tyle częste i poważne, aby wpłynąć na stosunek Polaków do Brytyjczyków. Zdecydowana większość badanych przedstawia Brytyjczyków w dobrym świetle:

Miałam okazję pracować z samymi Brytyjczykami, bardzo miło i bardzo przyjemnie wspominam ten czas [...], zawsze przyjemnie podchodzą, zawsze życzliwie. Bardzo mi się podoba, że jest tu taka kultura do drugiego człowieka, nie ma chamstwa.

Z kolei o pozytywnym stosunku Brytyjczyków do migrantów świadczy fakt, że prawie wszyscy badani czują się przez nich akceptowani:

Wydaje mi się, że nie tylko ja, ale ogół Polaków, jesteśmy akceptowani tutaj na Wyspach Brytyjskich.

Migranci odczuwają potrzebę kontaktu z tym, co polskie, i chociaż niewielu z nich należy do Stowarzyszenia Polaków w Banbury lub bierze udział w polskich imprezach, to wszyscy utrzymują kontakty towarzyskie z innymi Polakami, a zdecydowana większość robi zakupy w polskim sklepie.

Na podstawie wypowiedzi respondentów można wysunąć wniosek o dość słabej integracji w kontaktach z brytyjskimi instytucjami formalnymi, jeżeli chodzi o służbę zdrowia i doradztwo zawodowe. Z reguły migranci są niezadowoleni

z usług medycznych, jakie otrzymują. Dlatego większość z nich nadal korzysta z polskiej służby zdrowia, która ich zdaniem jest lepsza:

Nie ma co porównywać, polska służba zdrowia jest o wiele lepsza. Wiem, że fundusze są o wiele mniejsze, dlatego wygląda to jak wygląda, ale profesjonalizm pracy, no nie ma porównania.

Tylko nieliczni badani korzystali z pomocy instytucji oferujących usługi w zakresie doradztwa zawodowego. Z reguły używali oni Internetu jako źródła informacji, znajomych lub Stowarzyszenie Polaków w Banbury.

Znacznie lepiej sprawa przedstawia się w przypadku korzystania z porad prawnych. Z wypowiedzi migrantów wynika, że zawsze korzystali oni z pomocy odpowiedniej instytucji, kiedy potrzebowali informacji związanej z prawem.

Problem bariery językowej

O tym, że Polacy uczą się języka nowego kraju, świadczy fakt, że poziom znajomości języka angielskiego wśród większości migrantów znacznie się polepszył od czasu przyjazdu do Wielkiej Brytanii. Zdecydowana większość z nich uważa, że jest w stanie swobodnie funkcjonować w Wielkiej Brytanii. Jednak dla niektórych osób, znających język angielski na niskim poziomie, kontakty z Brytyjczykami nadal stanowią problem. Przejawia się to w częstym korzystaniu z pomocy znajomych w załatwianiu różnych spraw. Bywa, że takie rozwiązanie bardziej szkodzi samym migrantom niż im pomaga. Niektóre osoby wspominają o problemach wynikających z błędnego tłumaczenia znajomych lub niewłaściwego wypełnienia dokumentów. Ponadto korzystanie z pomocy innych nie sprzyja uczeniu się języka. Niekiedy też badani czują się niezręcznie cały czas prosząc o pomoc innych. To wszystko często mobilizuje ich do nauki i próby radzenia sobie w sytuacjach wymagających używania języka angielskiego:

Jak przyjechałem, to bardzo słabo mówiłem, to było nawet mniej niż podstawowy. To miał być tylko przyjazd na pół roku, ale potem stwierdziłem, że trzeba się uczyć, bo ciężko będzie przeżyć [...]. Ciężko by mi było ciągle prosić znajomych czy innych osób o pomoc, też nie chcę nadwyręzać ich cierpliwości.

Pomimo że część badanych nie jest w stanie radzić sobie językowo w różnych sytuacjach, wszyscy zgodnie uważają, że opanowanie języka kraju, w którym się przebywa, jest konieczne. Ich zdaniem, bez tego nie da się normalnie funkcjonować:

Jak można mieszkać gdzieś i nie umieć się porozumieć. I to trzeba znać w dość dobrym stopniu, podstawowy to jest za mało.

To jest podstawą do tego, żeby dobrze się czuć w tym kraju. Nawet w zwykłej komunikacji z sąsiadem, na ulicy, w sklepie, to jest podstawa.

Z wypowiedzi migrantów wynika, że wraz z poprawą poziomu języka angielskiego polepszyła się ich sytuacja na rynku pracy, zwiększyła częstotliwość kontaktów towarzyskich z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego oraz uczestnictwo w kulturze brytyjskiej.

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że zarówno nadmierny, jak i niedostateczny kontakt z językiem polskim może być niekorzystny dla migrantów. W pierwszym przypadku utrudnia on naukę języka angielskiego. W drugim wpływa negatywnie na poziom języka ojczystego:

Nawet teraz jak mówię po polsku, gubię się językowo, bo myślę gdzieś tam po angielsku, trudno mi się wysłowić.

Czytałem po angielsku i mówiłem po angielsku ze znajomymi, w pracy [...]. Teraz widzę, jak jadę do Polski, że mój język bardzo się zmienił.

Z rozmów z migrantami wynika również, że język polski stanowi dla nich bardzo ważny element ich tożsamości, nie chcą go utracić i potrzebują kontaktu z nim:

Zauważyłam, że mój polski umyka, w związku z czym zaczęłam czytać poezję, po prostu ściągam sobie wiersze, żeby rozwijać ten język. No i w tym roku nawiązałam takie bliższe przyjaźnie z Polakami, spotykamy się, oglądamy kino polskie i to pomaga. Nie tak regularnie, że to jest jakiś super plan, żeby się tutaj edukować z powrotem po polsku, ale to pomaga, bo w pewnym momencie było tak, że nie miałam polskich przyjaciół, w związku z czym byłam otoczona językiem angielskim i zaczął mi polski uciekać.

Generalnie osoby z wyższym lub średnim wykształceniem znają język angielski lepiej, częściej też decydują się na kursy językowe, pomimo że w chwili przyjazdu ich poziom języka jest z reguły wyższy niż poziom osób z niższym wykształceniem. Osoby, które teoretycznie bardziej potrzebują takich kursów, w praktyce rzadziej decydują się na nie i bardzo często rezygnują po krótkim okresie nauki, tłumacząc się zazwyczaj brakiem czasu.

Funkcjonowanie Polaków na brytyjskim rynku pracy

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że pozycja polskich migrantów na brytyjskim rynku pracy zależy od poziomu wykształcenia, znajomości języka angielskiego oraz długości pobytu w Wielkiej Brytani.

Niewiele mniej niż połowa badanych wykonuje typowe prace fizyczne. Choć obecnie w niewielkim stopniu dotyczy to osób z wykształceniem wyższym, to jednak w przeszłości większość z nich zaczynała swoją karierę jako pracownicy fizyczni, tacy jak: magazynier, sprzątac, sprzedawca, dostawca, pomywacz. Powodem tego była najczęściej nieodpowiednia znajomość języka angielskiego i brak umiejętności funkcjonowania na brytyjskim rynku pracy:

Jak przyjechałem do Banbury, to sprowadził mnie tu mój kolega, mówiąc, że innej pracy w Banbury niestety nie dostanę. Wiadomo, jak się nie zna środowiska i otoczenia i się sugeruje historią osoby, która tu siedzi cztery lata, no to się ufa tej osobie [...]. Poszedłem do agencji, pytałem o pracę, zapytali, jakiej pracy szukam, to jak ten idiota powiedziałem: w fabryce.

Postanowiłem poszukać sobie lepszej pracy, bo znałem język już lepiej, więc mogłem znaleźć coś lepszego i lepiej płatnego.

Z wypowiedzi migrantów wynika, że traktują oni taką sytuację jako stan przejściowy i dążą do zdobycia lepszej pracy w przyszłości:

Jak nie będę mogła się tutaj rozwijać, to poszukam sobie innej pracy [...]. Nie mam jakiejś tam wymarzonej pracy, nie chciałabym pracować fizycznie, chciałaby pracować za biurkiem czy w banku, coś takiego. Początki są trudne, trzeba sobie dać ten czas. Później chciałabym robić coś innego.

W przypadku osób z niższym wykształceniem największym problemem jest brak stałości zatrudnienia. Wiele z nich nadal pracuje dla agencji, nie posiadając umowy o pracę. Niektórzy badani wspominają, że związana z tym sytuacja niepewności jest ciężka do zniesienia:

To nie jest fajne takie przechodzenie z pracy do pracy, raz tutaj, raz tam i tak w kółko. Człowiek chciałby być pewien, że mu jutro nie powiedzą nie przychodź, bo czasem mówią i znowu od nowa.

Pomimo takiego stanu rzeczy zdecydowana większość badanych jest zadowolona ze swojej pracy i uważa, że nie ma gorszej pozycji na brytyjskim rynku pracy ze względu na swoje pochodzenie. Migranci twierdzą, że Brytyjczycy doceniają to, że są oni dobrymi pracownikami. Wielu z nich uważa, że liczy się przede wszystkim wiedza, umiejętności i znajomość języka angielskiego:

Każdy jest traktowany odpowiednio według swoich kwalifikacji i wymogów rynku pracy. Oczywiście język może tu stanowić jedyne ograniczenie.

Jeżeli zna się język i ma się dobre wykształcenie, pochodzenie nie ma znaczenia.

Można stwierdzić, że Polacy mają dość dobrą pozycję na brytyjskim rynku pracy, chociaż część z nich nadal boryka się z problemem braku stałego zatrudnienia lub znalezieniem pracy zgodnej z wykształceniem.

Tożsamość polskich migrantów

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że Polacy zachowują swoją tożsamość narodową. Chociaż prawie połowa z nich planuje starać się o obywatelstwo brytyjskie, to nikt nie czuje się w jakimkolwiek stopniu Brytyjczykiem, co wydaje

się zrozumiałe, zważywszy, że przebywają oni w Wielkiej Brytanii krócej niż 8 lat. Taki okres jest zbyt krótki, aby czuć się już Brytyjczykiem.

Osoby, które chcą zdobyć paszport nowego kraju, nie kierują się względami narodowościowymi, lecz jedynie korzyściami, jakie mogą uzyskać dzięki temu dokumentowi. Wielu respondentów przyznało, że obawia się, że Wielka Brytania wystąpi z Unii Europejskiej, przez co stracą prawo do pracy i pobytu w tym kraju. Jeszcze inni wspominają o łatwości podróżowania z brytyjskim paszportem, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych.

Migranci zachowują również swoją tożsamość kulturową. Badani obchodzą święta zgodnie z polską tradycją. Tylko nieliczne osoby wprowadzają elementy tradycji brytyjskiej. Robią to, gdyż pozostają w związku z osobą pochodzenia brytyjskiego lub zapraszają brytyjskich znajomych.

Kultywowanie polskiej tradycji nie świadczy o małej integracji kulturowej migrantów. Wskazuje na to jednak dość niski poziom wiedzy o tradycjach brytyjskich związanych z najważniejszymi świętami obchodzonymi na Wyspach oraz mały udział w imprezach kulturalnych organizowanych w mieście.

Po przyjeździe do Wielkiej Brytanii wielu badanych zmieniło swoje nawyki żywieniowe, jednak w połowie polskich domów nadal dominuje rodzima kuchnia. Niektórzy respondenci przyznali, że to właśnie w Wielkiej Brytanii po raz pierwszy spróbowali smaków pochodzących z różnych kuchni świata, zwłaszcza: hinduskiej, chińskiej, meksykańskiej czy tajskiej.

Wydaje się, że pobyt w Wielkiej Brytanii nie miał natomiast wpływu na praktyki religijne polskich migrantów. W większości przypadków pozostały one takie same. Osoby, które mają styczność z Kościołem katolickim w Wielkiej Brytanii, zauważają duże różnice w działaniu tej instytucji w obu krajach. Ich zdaniem, brytyjski Kościół jest bardziej otwarty, apolityczny i jednoczący. Podoba im się podejście do parafian brytyjskich księży, którzy bardzo dbają o dobre relacje z wiernymi:

Księża ci tutaj są bardziej otwarci, oni bardzo zbliżają się do swoich parafian. Te same spotkania po mszy w formie ciasta i herbaty, godzina czy dwie spędzone z księdzem. W Polsce czegoś takiego nie doświadczyłam. Ksiądz bardzo stara się i zabiega o to, żeby mieć kontakt ze swoimi parafianami, taki bliższy kontakt.

Nigdy w Polsce ksiądz mnie nie witał i nie żegnał pod kościołem, jak jest tutaj [...]. Tutaj jakby ksiądz robi taką jedność, tutaj na tych kazaniach, które angielski ksiądz mówi, to jakby chciał zjednoczyć wszystkich ludzi, to nie jest takie polskie kazanie.

Bardziej ten Kościół jest dla ludzi otwarty i więcej jest organizowanych różnych spotkań. W Polsce nie wydaje mi się, aby w którymś kościele ksiądz robił grilla dla parafian, nie spotkałem się nigdy z czymś takim, a tu po prostu jest to tradycja. Tutaj jest tak więcej dla ludzi.

Na podstawie wypowiedzi migrantów można wysunąć wniosek, że brak znajomości języka angielskiego nie wpływa na ich praktyki religijne. Opinia badanych

o brytyjskim Kościele katolickim jest pozytywna, nie czują oni potrzeby, aby korzystać wyłącznie z polskiej parafii, gdyż bardzo dobrze czują się w brytyjskim Kościele, na brytyjskich mszach i w kontaktach z brytyjskim księdzem.

Poczucie związku z nowym krajem

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można stwierdzić, że polscy migranci są słabo zintegrowani politycznie. Niewiele osób bierze udział w wyborach do samorządu lokalnego w Banbury, pomimo że prawie połowa z nich uczestniczyła w takich wyborach w Polsce. Migranci również dość często ignorują obowiązek corocznej rejestracji na liście wyborców. Mniej niż połowa osób interesuje się polityką nowego kraju, a nieliczni — życiem rodziny królewskiej.

To wszystko jednak nie ma wpływu na ich dość silne poczucie związku z Wielką Brytanią, za którą tęsknią w czasie pobytu w Polsce:

Tutaj jest już mój dom, tutaj mam przyjaciół, rodzinę, pracę. Tutaj żyję, bardzo ciężko byłoby mi wrócić do tych polskich realiów.

Czasami jest tak, że jak się ma ten urlop dwa czy trzy tygodnie, to pod koniec tego urlopu jednak chce się wracać tutaj, już coś tam porobić, już do tego życia w Anglii.

Jak jadę do Polski na dwa tygodnie, to po tygodniu chcę już wracać, już tak odczuwam, że jestem tutaj i mnie tu ciągnie i chce mi się już tutaj wracać.

W Polsce czuje się tak obco już teraz. Jak tam jestem, to chcę już wracać do siebie, tutaj, bo tutaj mam pracę, moje życie i chcę wracać tutaj.

Wszyscy badani są zadowoleni ze swojego życia w Wielkiej Brytanii, gdzie jest łatwiej, nie ma problemów ze znalezieniem pracy, a mieszkańcy są bardziej bez troski niż Polacy:

Uważam, że żyje się tutaj łatwiej, jest mniej problemów, bardziej można skupić się na sobie, na swoim indywidualnym rozwoju, dużo więcej jest możliwości, można osiągnąć wszystko, co się chce, własnymi siłami, bez kombinowania, bez układów, bez znajomości.

Życie jest takie wyluzowane, tutaj nie ma tylu problemów, Anglicy się tak nie przejmują jak Polacy, bo wydaje mi się, że Polacy to są takim nerwowym narodem, ale to wynika z tego, że w Polsce jest ciężiej.

Mam pracę, czuję się swobodnie. Jestem zadowolona, człowiek jest doceniany, nie ocenia się człowieka po wieku, po wyglądzie, jeżeli chce się pracować, to nie ma problemu.

Najczęściej migranci zadowoleni są ze swojej dobrej sytuacji finansowej, której nie byli w stanie osiągnąć w Polsce. Dotyczy to osób w różnym wieku, o różnym poziomie wykształcenia i znajomości języka angielskiego:

Jest tu dla mnie tak prosto. W Polsce ja pracowałam, mój mąż i nie było nas na nic stać, zawsze musieliśmy prosić teścia, żeby nam pomagał. Tutaj możemy wynająć sobie wielki dom sami i żyć normalnie, iść do sklepu i jak ktokolwiek coś chce, to sobie kupi. Stać mnie, żeby zapłacić rachunki i normalnie żyć, naprawdę kocham to. Tego mi w Polsce brakowało, żebym mogła żyć normalnie.

Ponieważ mogę swobodnie oddychać, nie muszę walczyć na poziomie prymitywnym, zwierzęcym, żeby przetrwać, żeby móc zapłacić za mieszkanie, żeby móc kupić jedzenie, które czuję, że mam ochotę zjeść, że mogę iść do kina, mogę iść z przyjaciółmi do restauracji, to jest poziom finansowy, który bardzo wpłynął na psychikę, że czuję się bardziej otwarta do ludzi, chce mi się uczyć i jestem radosna.

Przyjeżdżając do Wielkiej Brytanii osiągnąłem to, z czym miałem problem w Polsce, czyli niezależność finansową. Jestem w stanie utrzymać siebie, utrzymać żonę, jestem w stanie kupić sobie tutaj samochód, żona też ma samochód i jesteśmy w stanie utrzymać dwa samochody. W tym momencie myślimy o kupnie domu, na co też możemy sobie pozwolić.

Połowa badanych migrantów nie chce pozostać w Wielkiej Brytanii na stałe, ale tylko nieliczni mają sprecyzowane plany powrotu do Polski. Większość przesuwając decyzję o prawdopodobnym terminie powrotu na później, co wskazuje na to, że prawdopodobnie większość z nich pozostanie w Wielkiej Brytanii na stałe.

Rozmieszczenie Polaków w przestrzeni miasta

Polacy zamieszkują na terenie całego miasta, lecz największa ich koncentracja jest w dzielnicach o wysokim poziomie deprywacji, określanym na podstawie indeksu deprywacji (*Index of Multiple Deprivation*). Prawdopodobnie wynika to z faktu, że właśnie tam jest najwięcej lokali do wynajęcia. Już przed 2004 rokiem dzielnice te były licznie zamieszkałe przez mniejszość pakistańską i hinduską. Po 2004 roku zaczęli oni trudnić się wynajmem, najpierw pokoi, potem domów, licznie przybywającym Polakom. W ostatnich latach, aby zaspokoić rosnący popyt na lokale mieszkalne, wybudowano wiele nowych osiedli mieszkaniowych. Można zauważyć, że rozmieszczenie polskich migrantów na terenie miasta w dużym stopiu pokrywa się z koncentracją mniejszości pakistańskiej i hinduskiej oraz nowym budownictwem. Nie powstała jednak jakaś typowo polska dzielnica, można tylko wyodrębnić parę różnych obszarów o większej koncentracji Polaków. Wynika to głównie z sytuacji na rynku nieruchomości, dostępności lokali oraz ich ceny.

Podsumowanie

Z przeprowadzonych badań wynika, że społeczeństwo brytyjskie i władze lokalne stwarzają odpowiednie warunki do integracji. Polscy migranci są najlepiej zintegrowani w sferze kontaktów społecznych, potem znajomości języka i funkcjonowania na rynku pracy, a najgorzej w wymiarze kulturowym i przestrzennym. Zdecydowana większość utrzymuje kontakty towarzyskie z Brytyjczykami, czuje się przez nich akceptowana i ma pozytywne zdanie o przedstawicielach społeczeństwa przyjmującego. Polacy dość dobrze znają język angielski. Część z nich nie jest w stanie swobodnie funkcjonować w Wielkiej Brytanii ze względu na barierę językową, dotyczy to raczej osób z niższym wykształceniem. Jeżeli chodzi o rynek pracy, to pomimo że większość badanych z wykształceniem wyższym zaczynała od prostych prac fizycznych, z biegiem czasu udało im się znaleźć lepsze zatrudnienie. Migranci są zadowoleni ze swojej pracy i uważają, że nie mają gorszej pozycji na rynku pracy z tego powodu, że są obcokrajowcami. Respondenci zachowują swoją tożsamość narodową i kulturową, czują się Polakami, podtrzymują polskie tradycje, ważne jest dla nich utrzymywanie kontaktów z rodakami oraz językiem polskim. Natomiast ich kompetencje w zakresie kultury brytyjskiej są dość niskie.

Jeżeli mówimy o integracji i segregacji, to badanych migrantów możemy podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należą osoby dobrze zintegrowane we wszystkich wymiarach. Jest to mniej więcej 1/3 badanych. Drugą grupę stanowią osoby, w przypadku których możemy mówić o segregacji we wszystkich wymiarach. Do tej grupy zaliczono również około 1/3 migrantów. Trzecia grupa to osoby, które charakteryzują się integracją na niektórych poziomach, a segregacją na innych. Taki stan możemy zaobserwować u około połowy respondentów.

Z badań wynika, że najważniejszym problemem, który utrudnia, a czasem nawet uniemożliwia integrację w każdym wymiarze, jest brak znajomości języka angielskiego na odpowiednim poziomie. Sprawność językowa jest kluczem do zdobycia dobrej pracy, utrzymywania kontaktów społecznych oraz uczestnictwa w kulturze brytyjskiej i jej zrozumienia. Dlatego też nauka tego języka powinna być priorytetem dla polskich migrantów.

Literatura

- Kazarian S.S., Evans D.R., eds, 2001: *Handbook of Cultural Health Psychology*. San Diego, Academic Press.
- Berry J.W., 1980: *Acculturation, and Adaptation*. In: Berry J.W., Segall M.H., Kagitcibasi, eds.: *Handbook of Cross-Cultural Psychology*. Vol. 3: *Social Behavior and Applications*. Boston, Behaving and Application.
- Chun K., Balls-Organista P., Marin G., 2003: *Acculturation: Advances in Theory, Measurement and Applied Research*. Washington, American Psychological Association.

- Grabowska-Lusińska J., Okólski M., 2008: *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*. CMR Working Papers, No 33/91.
- Kicinger A., Weiner A., 2007: *State of the Art of the Migration Research in Poland*. CMR Working Papers, No 26/84.